KURJER WARSZAWSKI

Niedziela. 21 Kwietnia. / 3 Maja. Rok 1857. № 115. Jutro, ŚŚ. Florjana i Moniki.

Jutro, w Kościele XX. *Augustjanów*, przypada Uroczystość z Odpustem zupełnym Śtej Moniki, Matki Śgo Augustyna, Patryarchy i Doktora Kościoła; która się z Kazaniami i Processjami przy wystawieniu N. SAKRAMENTU odprawi.

NAJJAŚNIEJSZY PAN, w skutku przedstawienia JO. Xięcia Namiestnika Królestwa, Najmiłościwiej dozwolić raczył, przebywającym za granicą wychodźcom Polskim: Bronisławowi *Chmielewskiemu*, Zygmuntowi *Kurczewskiemu*, Sewerynowi *Chobrzyńskiemu*, Ignacemu *Wojczyńskiemu*, Władysławowi *Chamskiemu*, Anastazemu *Kłoczewskiemu*, Józefowi *Jaroszewiczowi*, Franciszkowi-Ignacemu *Wolskiemu*, Emilowi *Moraczewskiemu* i Karolowi *Grodzickiemu*, powrócić do Królestwa Polskiego, na zasadach Najwyższego Ukazu z dnia 15 (27) Maja 1856 roku.

Przez Dyplomy Cesarskie z dnia 2go Kwietnia oraz 24go Marca, Najmiłościwiej mianowani zostali Kawalerami Orderów: *Orła Białego*, Dyrektor Kancellarji Sekretarza Stanu u przyjęcia prośb na Imię Cesarskie podawanych, Radca Tajny Eugenjusz *Raszet;* oraz Śgo Stanisława klassy 1ej, Pomocnik Naczelnika Dywizji Rezerwowej 2go Korpusu Armji, Jenerał-Major Baron *Uxkull-von-Hildenbant*.

P. Minister Dworu Cesarskiego zawiadomił, że podczas przebywania w 1844 roku, w BOGU spoczywającego Cesarza Mikołaja Pawłowicza w *Londynie*, Jego Cesarskiej Mości spodobało się ustanowić dla wyścigów w *Ascott*, coroczną nagrodę w summie 500 fst:, w skutku czego od owej pory co rok wydawana była na tych wyścigach, jako nagroda Cesarska, waza srebrna wartości wyż wspomnionej. Obecnie NAJJAŚNIEJSZY PAN, Najwyżej rozkazać raczył: ustanowionej w 1844 roku nagrody dla wyścigów w *Ascott* nie wznawiać nadal, a przeznaczoną dla wyścigów w 1854 roku wazę srebrną, użyć na nagrodę dla naszych wyścigów. W skutku tego Komitet Stadnin Państwa, z rozporządzenia JW. Prezesa postanowił: Najmiłościwiej ofiarowaną na wyścigi nagrodę, przeznaczyć do *Moskwy* na wyścigi 1857 r., i waza znajduje się obecnie w Cesarskiem *Moskiewskiem* Towarzystwie Wyścigów Konnych.

Naczelnik Kancelarji Banku Polskiego. — Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 24 Kwietnia (6 Maja) r. b. o godzinie 12ej w południe, odbędzie się w Banku Polskim publiczne sprawozdanie z czynności tegoż Banku za rok upłyniony 1856. — Radca Kollegjalny, *Łubkowski.*

JW. Radca Stanu *Nelidow*, Szambelan Dworu JEGO CESARSKIEJ MOŚCI, przyjechał z *Paryża.*

JW. Xiądz Tadeusz Hr: *Łubieński*, Biskup *Rodopolitański*, Sufragan Dyecezji *Kujawsko-Kaliskiej*, powrócił z *Łowicza.*

Do Kościoła PANNY MARYI w *Piotrkowie*, ofiarowany został *dywan* i *kwiaty* przed Wielki Ołtarz BOGARODZICY, przez Właścicielkę zakładu dywanów i strojów. Za co szanowna Pani, niech Ci BÓG wynagrodzi.— *A. Z.*

Widzieliśmy wczoraj piękną pracę P. Adolfa *Dietrich*, jest to miedzioryt przedstawiający w wielkim podobieństwie wizerunek JW. JX. Wincentego *Pieńkowskiego*, Biskupa Dyecezji *Lubelskiej.*

Rada Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala Śgo Karola w *Nowej Alexandrji*, za podjęcie kwesty Wielkotygodniowej, w skutek której na rzecz tutejszego Szpitala wpłynęło rs. 151, WW. Pannom: Sally *Gafron* i Wilhelminie *Friedrichs*, oraz WW. Panom *Wotowskiemu* i *Niebrzydowskiemu*, najuprzejmiej dziękuje.— Za Opiekuna Prezydującego, Radca Dworu, *Piotrowski.* —Członek, Sekretarz Rady, K. *Raszewski.*

Prezydujący w Komitecie *Warszawskiej* Wystawy wyrobów Rękodzielniczych i Płodów Rolniczych, ma honor zawiadomić niniejszem PP. Fabrykantów, Przedsiębierców przemysłowych i inne osoby interessowane, że Komitet Wystawy rozpoczął swe czynności, i że przedmioty nadsyłane na takową, przyjmowane będą przez wyznaczone do tego osoby, za odpowiedniemi sznurowemi kwitami, codziennie, wyjąwszy Niedziele i Święta, od godziny 9tej z rana do 2ej i od 4tej do 7ej po południu, w lokalu głównym korpusu pałacu Namiestnikowskiego, nadmieniając, że przy odbiorze przedmiotów z wystawy, kwity takowe winny być zwracane Komitetowi.

Xiążeczka do Nabożeństwa dla dzieci, pod nazwą *Miesiąc MARYI*, opuściła w tych dniach drukarnię *Ungra*, i jest do nabycia w xiegarni Ig: *Klukowskiego*, przy ulicy *Miodowej;* cena exemplarza kop: 15. Osnowana na prawdach Wiary Świętej, zbliżona układem do pojęcia dzieci, wpłynąć może zbawiennie nietylko na ich moralno-religijne ukształcenie, ale nawet i dorastającej młodzieży.

Onegdaj na posiedzeniu publicznem Banku Polskiego, wylosowane zostały następujące numera serji *obligacji cząstkowych* z pożyczki 150-miljonowej do spłacenia: 33, 61, 165, 271, 651, 673, 704, 754, 780 1,004, 1,133, 1,183, 1,277, 1,281, 1,296, 1,405, 1,630, 1,761, 1,792, 1,886, 1,940, 1,972, 2,111, 2,128, 2,233, 2,311, 2,387, 2,412, 2,481, 2,544, 2,549, 2,615, 2,699, 2,928.

I któż by nie rad z wiosną, powitać pierwszych dni Maja, odsłaniającego nam całą piękność przyrody z jej zielonością liści, i różnobawnością gajów. Ale ów Maj na nieszczęście nie zawsze nam dopisuje. Tak było i pierwszego dnia, bo zamiast używania *majówki*, widzieliśmy jeszcze gdzie-niegdzie na ulicach futra i parasole, te dwie największe sprzeczności majowych wycieczek. Zwyczaj odbywania *majówek*, trwa od najdawniejszych czasów, i byle tylko dotrzymała pogoda, mnóstwo mieszkańców miasta wyciąga po-za obręb jego, aby się nacieszyć wiosennem powietrzem i odetchnąć niem po trudach i pyłach miejskich.

Biała.—Najlepszy dowód uczuć miłości i szacunku ku JW. Benjaminowi *Szymańskiemu* Biskupowi, okazał się w ludzie rozmaitego stanu, za okazaniem się na granicach Djecezji Swojej; wszędzie od rana do wieczora oczekiwano by Jego świętobliwe, że tak nazwę, oblicze ujrzeć, by doznać w sercach rozkoszy prawdziwej religijnej. Rozczulające a wzniosłe było Jego przybycie do miasta *Biały;* lud z różnych stron przybył, cisnął się do Świątyni PAŃSKIEJ dla wzniesienia żarliwych modłów za zdrowie jego. Nie na tem koniec. Czcigodny Pasterz wiekiem obarczony, od BOGA namaszczony, pomimo trudów podróży, raczył łaskawie dnia następnego, to jest 2go Kwietnia, odprawić Mszę Świętą; dalej poświęcić nową Monstrancję, sprawioną składką prawowiernych parafjan, do której w największej części godny Proboszcz miejscowy ręką bogobojną chętnie przyłożyć się raczył, w miejsce opróżnionej świętokradzką ręką, a dotąd nie wyśledzoną, z Przybytku PAŃSKIEGO wyniesionej. Po skończonem Nabożeństwie, udawszy się Najprzewielebniejszy Pasterz do mieszkania Swojego, raczył łaskawie, pomimo trudów i nadwerężonego zdrowia, z względnością Swoją i uprzejmością, przyjmować wszystkie Stany przedstawiane Jego Osobie, przez Naczelnika Powiatu; dalej osobiście zwiedził Kościół XX. *Bazyljanów*, *Reformatów*, Kaplicę *Siostr Miłosierdzia*, oraz Szpital i Szkołę tamże utrzymywaną; a powróciwszy do Siebie, odpocząwszy nieco, po obiedzie danym Mu z serca i prostoty duszy przez Proboszcza miejscowego, wyjechał w dalszą drogę do *Janowa*, przy odgłosie wykrzykników z serca wynikających ludu: »BOŻE wspomagaj Jego chęci, daj Mu zdrowie, by i my z Jego łaski doznawali pociechy najpotrzebniejszej, pociechy TWOJEJ i BOGA-RODZICY.” **

Złożono w Redakcji *Kurjera* od M. H. rs. 1 na urządzenie konduktora nad Kościołem *Częstochowskim.*— Od K. G. rs. 1 na światło przed statuą MATKI BOZKIEJ, przed Kościołem XX. *Reformatów*, i rs. 1 na światło przed statuą MATKI BOZKIEJ przed Kościołem XX. *Kapucynów.*— Od J. S. rs. 1 na figurę Śgo JÓZEFA w niszach Kościoła Śgo KAROLA *Boromeusza.*— Od J. N. rs. 1 dla 100-letniego wojaka, na *Tamce* zamieszkałego; rs. 1 dla wdowy *Calligari*, i rs. 1 dla wdowy *Sulińskiej* z 6giem dzieci.

Naczynia kuchenne gospodarskie, wyrabiane obecnie w fabryce *Osieckiej*, zajmowały zawsze uwagę Pań Gospodyń; a że naczynia te skutkiem doświadczenia nader w wyrobie wydoskonalone zostały, przeto winniśmy przypomnieć o nich, dodając iż skład takowych znajduje się w *Bazarze* W. J. *Kurtza*, przy ulicy *Granicznej* w sklepie Nr 38. Dodać tu jeszcze należy, że pomimo wydoskonalonego wyrobu, cena tegoż znacznie zmniejszoną została, i pomimo to, niektóre z tychże wyrobów, pod względem elegancji, oprócz zwykłych zalet, to jest mocy a tem samem i trwałości, mogą być na każdym stawione stole.

Ogrody Warszawskie, aby dobrze poznać, należy je rozdzielić na *spacerowe*, na *muzyczno-gastronomiczne*, na *bawarskie*, zresztą na *owocowe* w połączeniu z *kwiatowemi*. O tych to więc ostatnich, chcemy kolejno mówić, jako najwłaściwszych z powodu rozpoczętej wiosny do zwrócenia na nie uwagi. Zaczynamy tedy od P. *Ulrycha*, którego ogród położony jest przy ulicy *Ceglanej* N° 1117. Pomijamy inspekta zapełnione nowalijkami, lub pachnącemi *rezedami* i *lewkonją;* lecz zwracamy się do prześlicznych *róż* miesięcznych i *rododendronów*, lub do owej cieplarni, która cała błyszczy jaskrawą barwą *Euphorbji fulgens*, mogącej orzeźwiać nam mieszkania swą wonią, bardzo tanim kosztem, bo tylko za złotówkę. Ale za co także P. *Ulrych* zasługuje na oddanie mu sprawiedliwości, to za ów domek postawiony na owe *sześćset* sztuk nazwiskowych *kamelji* i *kilka tysięcy* nowo zupełnie utworzonych. Ogród P. *Ulrycha* należy, zdaje się do najdawniejszych w *Warszawie*, a przechodząc z Ojca na Syna, poczynając od Pradziada jego, nie tylko nie utracił na wzięciu, ale owszem z postępem czasu, znacznie się rozwinął i nie jedną zasługę w ogrodnictwie położył. Tym sposobem przyszedł także i do znacznych zapasów nasion, z których każdy korzystać może. Od niego tedy jako od najbogatszego ogrodu w *Warszawie*, rozpoczęliśmy przegląd tych użytecznych prawdziwie w mieście naszem zakładów.

(A. n.) Przed trzema miesiącami P. *Luberadzki*, Fabrykant fortepjanów, zamieszkały pod Nr 1254, przy ulicy *Nowy-Świat*, fortepjan mój zupełnie zniszczony tak wyrestaurował, że dotychczas nieuległ najmniejszej zmianie, pomimo to, że był i jest w ciągłem użyciu. Składając sam przeto podziękowanie, nadmienić winienem, że P. *Luberadzki*, jako uczeń słynnego niegdyś *Bucholtza*, i pracując długi czas w jednej z najcelniejszych fabryk tutejszych, jest zupełnie uzdolnionym w swej sztuce, a jako początkowo zaczynający, słusznie zasługuje na łaskawe względy światłej i rozsądnej Publiczności.— *F. K.*

Wszelkie pomysły przysparzające pomocy biednym, pobudzające zamożnych do jałmużny, są zawsze wielce cenione, ale stokroć większa ich zasługa, kiedy się one dopełniają ofiarą własnych, z zaparciem się samego siebie. Takim czynom, takim ofiarom serca, prawdziwa należy zasługa. Wieczór muzykalny w sali *Müllerów* w *Wilnie*, w dniu 3 Marca r. b., dany przez Artystów i Amatorów muzyki, na dochód wdowy po zmarłym Członku orkiestry teatralnej *Wileńskiej*, dotykalnie nas o tem przekonał. Staraniom pracy i zabiegom Mistrza naszego St. *Moniuszki*, serdecznemu poświęceniu się i szlachetnym popędom litości Amatora (Artysty) śpiewu P. *Zaleskiego*, wspomniona wdowa pomoc, a zwolennicy muzyki uprzyjemnienie chwil mile spędzonych na prawdziwie świetnym koncercie zawdzięczają. Pomysłowo ułożony program, składał się z dwóch części a 8miu numerów. Obie części rozpoczynały Uwertury wykonane przez orkiestrę teatralną, następnie w części 1szej Pan *Zaleski* odśpiewał z głębokiem poczuciem, w dwóch przerwach cztery pieśni *Lirnika wioskowego*, utworu *Syrokomli*, z muzyką *Moniuszki;* w 2giej części, Panna *Kuszewicz* odegrała na fortepjanie Andante, Serenadę i Allegro *Mendelssohna;* PP. *Zaleski* i *Bonoldi* odśpiewali Duet *Donizettego* z Opery *Marino-Faliero;* Pani *Borowska* odegrała na skrzypcach Andante i Rondo *Berjota;* a na zakończenie P. *Bonoldi* jak zawsze, po mistrzowsku wykonał *Maćka*, utworu St: *Moniuszki*. Po każdym numerze następowały brawa i oklaski, a po ostatnim było ich najwięcej, bo w kim *Maciek* nie wywołała zapału? kogo nie rozrzewni ta szlachetna pro-

stota, ta nieposzlakowana czystość utworu Kompozytora naszego, któremu tym razem podwójna należała zasługa, bo wdzięczność za otarcie łzy niedoli, i dzięki za pieszczenie serca i duszy, cudowną harmonją.

Na ulicy *Marszałkowskiej*, obok domu PP. *Krall* i *Seydler* N° 1372, a dawniej *Pruszaka* własnością będącego, stanąć ma na pozostałym frontowym placu dwupiętrowa kamienica, ku czemu już wykonano robotę grabarską i założono sztandary budowlane.

(A. n.) Po raz drugi Panna Nadzieja *Bogdanoff*, odwiedziła *Warszawę*, i po raz drugi zachwycała pięknym talentem swoim, lubowników i znawców sztuki choreograficznej. Nie łatwo da się opisać, ani dość żywo przedstawić urok, jaki taniec Panny *Bogdanoff* wywiera; trudno jest wyrazić piórem jakie obudza uczucia. Panna *Bogdanoff*, nie jest jednem z owych nadzwyczajnych w swoim rodzaju zjawisk, jakiem była Marya *Taglioni*. Lecz Pannę *Taglioni* podziwialiśmy w całej dojrzałości jej potężnego talentu, a Panna *Bogdanoff*, jest jeszcze młodą, poczynającą swój zawód dziewicą, w wiośnie dopiero swego życia, uśmiechająca się, wesoła i miła, jak wiosna. W jej tańcu zastanawia świeżość i lekkość nadzwyczajna, powabny skład ruchów i wdzięk postawy; jej gra żywa i namiętna, jest pełną uczucia i upaja rozkosznem zadowoleniem. Jednym z wielkich przymiotów tańca Panny *Bogdanoff* jest, że się nigdy nie spieszy, a jednak patrząc na nią, zdaje się nam widzieć nadpowietrzną istotę; niezdolni okiem doścignąć jej niewypowiedzianie szybkich i plastycznych ruchów, podziwiamy jakim sposobem tak młoda Artystka dojść mogła do tak wysokiego stopnia ukształcenia. Panna *Bogdanoff* opuściła *Warszawę*, udając się do *Londynu*, dokąd ją wzywa słynny krytyk *Jules-Janin*, w jednym z ostatnich swoich feljetonów. Oddając hołd na jaki zasługuje, życzemy jej z serca dalszego powodzenia w jej zawodzie, a wyznając szczere uwielbienie, jakie mamy dla jej znakomitego talentu, pewni jesteśmy, iż każdy bezstronny znawca i lubownik sztuki, zachowa słodką pamięć jej pobytu i cieszyć się będzie nadzieją jej powrotu.— *Ko*.....

W Nrze 23 *Wiedeńskiego pisma* p. n.: *Blätter für Musik, Teater und Kunst*, czytamy: W tej chwili wychodzi z pod prassy *Engelmana* w *Lipsku*, dzieło o *Chodowieckim*, znakomitym naszym rytowniku. Wszystkie jego prace opisane są pod względem literackim, historycznym i bibljograficznym. Życiorys Artysty i dokładny rejestr przedmiotów, dopełnia dzieło.

(A. n.) Prawda w oczy kole i pobudza tych co prawdy i rzetelności nie lubią, do występowania przeciw niej. Dla tego to ktoś podał pod nazwiskiem Obywatela, kilka uwag na mój artykuł o rzetelnym wydawaniu świadectw Oficjalistom gospodarskim w *Kurjerze* umieszczony. Lecz niech się ten Pan policzy z swem sumieniem i zapyta go się czy świadectwo jakie uzyskał, nie było jeszcze za łagodne do jego postępków, a pewnie nie będzie się brał do pisania podobnych artykułów. *P.*

Nakładem litografji J. *Müller*, przy ulicy *Senatorskiej* N° 467 *b*, wyszły nowości muzyczne: *Mazur i Polka*, skomponowana na fortepjan przez Wincentego *Elwart*; cena kop: 15; i *Polka-Mazurka*, na fortepjan, przez W. *Raudny*; cena kop: 15. Są do nabycia we wszystkich składach muzycznych w *Warszawie* i w wyżej wspomnionej litografji; na prowincji zaś: u *Arzta* w *Lublinie* i *Hrubieszowie*, u *Zawadzkiego* i *Orgelbranda* w *Wilnie*.

Złożono w Redakcji *Kurjera* od *Pelagji* rs. 1 dla ociemniałego Wojciecha *Szumańskiego*; rs. 1 dla 85-letniej *Katarzyny*, i rs. 1 dla wdowy *Sulińskiej* z 6giem dzieci.— Od W. S. kop: 50 na światło przed statuą MATKI BOZKIEJ przed Kościołem XX. *Reformatów*, i kop: 50 na światło przed statuą MATKI BOZKIEJ przed Kościołem XX. *Kapucynów*.

Od niejakiego czasu widzieć można w handlu siodlarskim PP. M. *Retke* i *Spółki*, w domu *Missjonarskim* na *Krak:-Przedmieściu*, rzecz dosyć dziwną, bo konia przebywającego ciągle w sklepie. Rumak ten arcy-spokojny, ze skóry wypchany, naturalnej wielkości, z siodłem, tręzlą, etc., kosztuje tylko *100 rsr.* Ciekawi jesteśmy, który z szczęśliwych młodzian, dostanie od Rodziców tego *konia z rzędem*.

Xięgarnia G. *Sennewalda*, odebrała następujące nowości: Dra T. *Tripplina*: *Powrót z pod Berezyny*, opowiadanie ś. p. Anto: Hr: *Lanckorońskiego*., rs. 1 k. 35. Lud: *Niemojewskiego*: *Obrazy z Pisma Śgo*, rs. 1 k. 80. Sta: *Choloniewskiego*: *Artykuł nadesłany, Obraz z galerji życia mego*, k. 60; tudzież w języku *francuzkim* nową ulubioną Komedję *Dumasa* (syna): *La Questien d'argent*, k. 90.

Postępujące we wszystkich wyrobach udogodnienia, dostały się nareszcie i kaloszom *amerykańskim*, które dotąd pomimo całej swej praktyczności tę miały jedyną wadę, iż należało je ściągać i wkładać rękami. Obecnie tak ulepszone zostały, iż wkładanie i zdejmowanie tychże, odbywać się może, tak jak to zwykle dzieje się z kaloszami skórzanemi. Donosząc przeto o tej bardzo wygodnej pod każdym względem okoliczności, nadmieniamy, iż świeży transport takich kaloszy, nadszedł do znanego powszechnie z swych najświeższych zawsze zasobów składu głównego towarów galanteryjnych Braci *Lesser*, przy ulicy *Rymarskiej*, wprost gmachu Komissji R. P. i Skarbu.

P. Jan *Gałecki*, Złotnik i Jubiler, z *Lublina*, wyjechał w tych dniach do znaczniejszych miast zagranicznych, jako to: *Paryża*, *Londynu* i *Rzymu*.

Dnia 10 Kwietnia r. b., po krótkiej chorobie, w mieście *Kaliszu*, zakończył cnotliwe i bogobojne życie, Rewizor Skarbowy, Emeryt, ozdobiony Znakiem nieskazitelnej służby, Assessor Kollegjalny Stanisław *Kosiński*. To życie ubiegłe w pośród sumiennych prac Urzędnika i poświęcenia Ojca, Męża i przyjaciela, znalazło godne świadectwo w ogólnem współczuciu dzielonem nad losem cierpiącego *Kosińskiego* i w szczerym żalu wylanym nad jego mogiłą. Nie głośne imie, nie okazałość pogrzebowa, a nawet nie sama tylko powinność religijna, wiodły za jego trumną liczną a smutną drużynę różnego stanu i wieku osób; każdy z obecnych był tu niejako osobistym dłużnikiem zmarłego, któremu przyszedł spłacić ostatnią daninę czci i poważania, do której głęboko poczuwał się być obowiązanym. I na tem skończyła się cała ziemska nagroda cnoty; nagroda cicha, ale zapewne najpożądańsza dla takiego jak *Kosiński* Chrześcianina; o lepszą dla niego zapłatę poszły serdeczne, gorące słowa zebranych: »Spokój cnotliwej Jego duszy."— *B. K.*

(*)

Dziś, o godzinie 1szej z północy, zakończył pracowite, życie X. Dominik *Łużyński*, Exprowincjał XX. *Bernardynów*, Wielko-Polskiej Prowincji. Dziś o godz: 7ej wieczorem, odbędzie się exportacja zwłok Jego z Szpitala Dzieciątka JEZUS, do Kościoła XX. *Bernardynów*; a w następny Wtorek, o godz: $9^1/_2$, rozpocznie się w tymże Kościele, żałobne Nabożeństwo za Jego duszę. Żył lat 63. Spokój Jego duszy!

W dniu 6 b. m., jako w 5tą rocznicę zejścia ś. p. Honoraty z Jemiałkowskich *Abramowiczowej*, odprawione zostanie w Kościele Śgo Stanisława w *Skierniewicach*, o godz: 10tej rano, Nabożeństwo żałobne; na które, pozostały Mąż, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Zabaw przyjemnych i pożytecznych, przez J. *Smigielską*, zeszyt 2gi tomu IVgo wyszedł z druku. Zawiera w sobie: Pamiętnik młodego chłopca (dokończenie), przez Wł: *Chomętowskiego*. Wędrówka po kraju (Gubernja *Warszawska*), przez P. *Smigielską*. Drzewo oliwne, przez Pana *Matuszewskiego*. Odwiedziny w *B*........., przez F. *Ł*. Kwiatek, wiersz, przez P. Konstantego *M*.

Pisma *Rossyjskie* donoszą, że z *Moskwy* wszyscy prawie znakomici fabrykanci pilnie się zajmują expedycją swoich wyrobów na wystawę w *Warszawie*. Oprócz bardzo chwalonych sukien, tkanin i dywanów, mają też szczególnie odznaczać się wyroby Jubilera *Gubkina* tak pod względem niezwykłej dokładności jak i gustu. W fabryce jego pracuje przeszło 100 ludzi.

Dzienniki *Berlińskie* wiele mówią o wystąpieniach Panny Nadziei *Bogdanoff*. Oto wyjątki z niektórych:

Ze wszystkich sztuk, które sobie zyskały prawo obywatelstwa na deskach teatralnych, taniec bezwątpienia jest najlżejszą, ale i najwięcej effektu wywołującą, ale też zarazem jest sztuką, w której sława jest najtrudniejszem zadaniem.

Łatwo tego powód objaśnić. Jeżeli tancerka (mówić tu będę tylko o tancerkach, jako o najbardziej naturalnych reprezentantach tej sztuki opartej na wdzięku i piękności), jeżeli tedy tancerka przekroczyła bardzo silnie określone granice, oddzielające zwyczajność od nadzwyczajności, rzemiosło tańca od sztuki tańca, wówczas krąży w sferach, w których skala wysokości odznaczoną jest tak subtelnemi dla oka większości widzów tak trudnemi do dojżenia rysami, że Publiczności prawie niepodobna lepsze jako lepsze uznać.

Dodać do tego należy, iż taniec wcale nie przedstawia wielkiego, ale owszem bardzo ograniczone pole do objawienia biegłości w sztuce; że wszystko co tylko na tem polu pomyśleć można za naszej pamięci, już dokonanem zostało, że zatem później przychodzący, zawsze muszą walczyć z przesądem wynikającym z uznania tego co było.

Jeżeli tedy młoda, zaledwie z lat dziecinnych wyszła dziewica, zjawia się między obcemi, niepoprzedzona żadną sławą donoszącą kim ona jest, zkąd jest i czem jest; jeżeli ta dziewica w Niemczech, gdzie ją ledwo z imienia znają, w mieście które właśnie w jej sztuce tyle nadzwyczajnego widziało na scenie, która tej sztuce nie jest właściwą, zaraz po pierwszem wystąpieniu takie zyskuje powodzenie, że cała publiczność od najwyższych sfer towarzyskich do najniższych z podziwem i czcią kupi się koło jej teatralnego tronu, więcej jeszcze dla uczczenia jej, jak dla cieszenia się nią pod względem sztuki: w takim razie i krytyk, bez dalszych obliczeń o przyczynie i stopniu zawoła wraz z drugiemi: to fenomen!

Tak, Nadzieja *Bogdanoff* jest fenomenem! — i to fenomenem tak ciekawym, że musim sięgnąć dalej jak jej teatralne wystąpienie, dalej za sferę którą jako kometa przebiegła, by przez krótki czas na naszym horyzoncie zajaśnieć jako gwiazda pierwszej wielkości.

Nadzieja *Bogdanoff*, urodziła się w Moskwie w 1838 roku, gdzie jej Ojciec jako pierwszy tancerz baletu w Cesarskiej służbie zostawał.

W innym feljetonie czytamy: Od dawnego czasu w Świątyni muz naszych nie pamiętają takiego zapału jak wywołany przez tancerkę Nadzieję *Bogdanoff*. Cały teatr co wieczór rozpływa się w morzu rozkoszy zapału, a kasa jest zalana błogosławieństwem pieniężnem. Kiedy Panna *Bogdanoff* tańczy los Neapolitana, ręce Publiczności wykonywają tarantellę oklasków; a wygięcia eterycznych członków artystki, przezwyciężane są tylko ruchem powietrza, wywołanym okrzykami radości i brawami biegnącemi zust porwanych widzów etc.

W trzecim czytamy: Krańce się stykają, Berlin teraz rozpływa się w rozkoszy, w zapale, których dotąd nie zyskała żadna Pepita, żadne dziecko Południa, ale gwiazda Północy, tancerka Nadzieja *Bogdanoff*, która jako rossyjska Sylfida aż do Marchijskich piasków zabiegła, by niemieckiej publiczności dać poznać, że wdzięki także rodzą się nad Newą. Berlińska krytyka wynalazła nową terminologję, by swemu zapałowi dać folgę, a Ludwik *Rellstab* w taki wpadł zapał, iż oskarża się o zbrodnię, brakonierstwo, albowiem zamiast na granicach teatru opery, kręci się ciągle na Friderichs-Wilhelmstad, gdzie tancerka z eteru i stali jak ją sam nazwał, ma swój dwór, etc.

Czytamy w czwartym dzienniku: Panna Nadzieja *Bogdanoff* wystąpiła wczoraj po-raz drugi w teatrze Fryderyka *Wilhelma*, a plastyczny urok jej orchestyki, uroczy wyraz jej mowy mimiczny, poezja jej prawdziwie artystycznego, a jednak tak zachwycającego zjawienia, wywołały znowu najżywsze i najbardziej jednomyślne oklaski. Rzadko krytyka Berlińska tak często sprzeczająca się, wzniosła tak pełne uczucia unisono dla takiego gościa jak dla Panny *Bogdanoff*. Powód tych nadzwyczajnych uwielbień Panny *Bogdanoff* nie leży w świetnej technice, nie w piruetach i entrsza, słowem nie w sztucznych i powietrznych skokach. Nie, jej rzadki talent objawia w pełnym duchu uroku, z jakim wyższa w tem od zwyczajnych typów baletowych, talent i naturalne ożywione ruchy i giesta przemienia w pełną wyrazu mowę, i w ten sposób taniec sceniczny z najniższego stopnia jaki na scenie zajmuje, podnosi duchem i wdziękiem do psychologicznej prosto mimiki. Żałować należy, iż granice tej sceny niepozwalają Pannie *Bogdanoff* wystąpić w pantomicznym dramacie; z drugiej strony dziwić się należy tej świeżej pełności charakterystycznych odcieniów w szczegółowych choreograficznych figurach, do których na tym teatrze ograniczać się musi. To objawiło się zwłaszcza w *Cosmopolitana*, która znowu wczoraj wywołała nieustający okrzyk *da capo*, który to okrzyk nie

ustał, aż reżyser doniósł publiczności, iż artystka po krótkiej pauzie powtórzy to plastyczno-mimiczne przedstawienie rozmaitych narodowych postaci. W *pas de deux gracieux*, wybornie jej pomagał brat jej Mikołaj *Bogdanoff*. Teatr przy podwyższonych cenach był przepełniony we wszystkich lożach i na parterze, uczczony został obecnością Ich Królewskich Wysokości, Xiężnej *Anny*, Xięcia *Albrechta*, Xięcia *Fryderyka* Pruskiego, oraz innych Wysokich dostojnych Osób.

Dziś, po północy, przybył do *Warszawy*, Dyrektor słynnej orkiestry *Lignickiej*, złożonej z osób 35, a zamówiony do *Salonu Wielkiej Alei*, na niejaki czas. Po godzinie 4tej z południa, Orkiestra ta da się słyszeć po-raz pierwszy w tymże Salonie, i wykona pomiędzy innemi: *Ruy-Blas* (Mendelsohna); Uwerturę z *Wilhelma Tell* (Rossiniego); Koncert na skrzypcach E dur (Vieuxtems); Ustęp koncertowy na trąbki; *Węgierską* Uwerturę (Döplera), i kilka własnych kompozycji.

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości przywołani zostali: po Kom: *Panna na wydaniu*, Pani *Bakałowicz* 3-kroć i Pan *Buliński*; po Kom: *Próba strzału*, Pani *Mazurowska* 3-kroć, Panna *Łapińska* 4-kroć, PP. *Stolpe* i *Buliński*; po Kom: *Łobzowianie*, Pani *Bakałowicz*, PP. *Panczykowski* i *Buliński*. Publiczność z coraz większem zadowoleniem przyjmuje dokładne wykonanie różnych utworów muzycznych przez nowo skompletowaną orkiestrę pod przewodnictwem P. *Lewandowskiego*.— Od *Poniedziałku*, widowiska w obu Teatrach zaczynać się będą o godzinie 8ej.

Z wielkiem zadowoleniem *Warszawian*, P. *Renz* dotrzymał słowa, i w początku Maja, tak jak zapowiedział, to jest dnia wczorajszego, przybywszy onegdaj do *Warszawy*, dał przedstawienie pierwsze na dochód Szpitali tutejszych, wszelkich Wyznań. Już przed wieczorem, pomimo obszerności *Cyrku* na placu *Zielonym*, zabrakło biletów, bo Publiczność *Warszawska* łącząc zabawę z dobroczynnym celem, tak licznie się zebrała, że zaledwie cyrk ją objął. Wnętrze tego cyrku oświetlone zostało gazem, a 12 ognisk, z których każde po pięć obejmuje płomieni, oraz dwa nad orkiestrą również z pięciu płomieniami każdy, czyli razem *siedmdziesiąt* płomieni, powiększone zostało wielkim żyrandolem o *130* płomieniach, do których gaz dochodzi przez rurę przeprowadzoną od dołu aż do kopuły, i ztamtąd spuszczoną aż do wnętrza żyrandolu. Jednem słowem, za oświeceniem Cyrku, zdaje się widzieć mocne światło dzienne, co niemało dodaje przedstawieniom blasku. Za ukazaniem się P. *Renza*, Publiczność powitała go grzmotem oklasków, powtarzając takowe zarówno tak dla dawniejszych znajomych, jako i dla nowych członków przybyłych do tej truppy. Do liczby tych należą zręczna i pełna wdzięku amazonka Panna Marja *Hölle*, którą Publiczność z nadzwyczajnym przyjęła zapałem; Panny Lisa i Klotylda *Guerra*, Panna Luisa *Loisset*, wszystkie odznaczające się sztuką jeżdżenia; dalej P. Baptysta *Loisset*, pełen siły i śmiałości jeździec; P. *Mentor* murzyn, doskonały woltyżer, i nakoniec nieporównany komik *Anglik*, P. *Stonnet*, który w całym cyrku tak dowcipem jak zręcznością swoją ogólny śmiech i oklaski zadowolenia wywoływał. Z znanych koni uważano jak się zdaje klacz do skoków *Aegide*, którą z wdziękiem i dzielnością, dosiadła zgrabna Marja *Hölle*. Oklaski i wywoływania nie ustawały na chwilę, tak Publiczność zadowoloną była przedstawieniem wczorajszem.— Dziś drugie przedstawienie, a między innemi *Quadrille à la Cour* w 5ciu figurach. Ogier siwy *Allahor* w bardzo krótkim czasie tresowany, jeżdżony przez P. E. *Renz*. *Saladin*, ogier siwy *arabski*, tresowany z wolnej ręki, wprowadzony przez P. E. *Renz*. *Aegida*, klacz do skoków, jeżdżona przez Pannę Marję *Hölle*. P. *Stonnet*, który powtórzy wczorajszą scenę z 3ma psami tresowanemi. Woltyżowanie barjerowe przez murzyna *Afrykańskiego* Pana *Mentor* wykonane. Nadzwyczajne ćwiczenie i *salto mortale* na koniu, przez P. *Loisset*, i t. d.

Jutro w ogrodzie zakładu piwa *bawarskiego*, w pałacu dawniej Hr: *Łubieńskich*, przy uli: *Królewskiej*, od godziny 3ej z południa, grać będzie orkiestra *Warszawska* pod dyr: P. *Jacobi*.

Jan *Żurkowski*, b. Tancerz Teatru Wielkiego w *Warszawie* i Teatru Królewskiego Wielkiej Opery *Włoskiej* w *Londynie*, przeniósł swe mieszkanie na ulicę *Długą*, pod Nr 550, do domu Wgo *Naimskiego*, na pierwsze piętro w korpusie. Udziela *lekcje tańców* tak w swem mieszkaniu jakoteż po pensjach i w domach prywatnych.

Kurs wczorajszy: za *pół-imperjały*, dają rs. 5 kop: 17; za *obligi Skarbowe* oprócz kuponu, żądają rs. 84 kop: 14, wartość kuponu kop: $35^5/_9$; za *listy zastawne* IIIgo Okresu oprócz kuponu, żądają rs. 14 kop: 63, wartość kuponu kop: $21^2/_3$; za *Rossyjską* pożyczkę z r. 1854 oprócz kuponu, żądają rs. 102 kop: 72; z r. 1855, żądają rs. 104 kop: 72, wartość kuponu kop: $27^7/_9$.

Austrja. *Peszt, 27go Kwietnia.*— Ciągle tu zajmują przygotowaniami do uroczystego przyjęcia spodziewanej w Maju pary Cesarskiej. Wielkie przygotowania robią szczególniej w *Debreczynie* i *Granie*. W pierwszem z tych miast, 12 młodych dziewcząt wręczyć mają obu córkom Cesarskim, *węgierski* strój na głowę, *parta* zwany, a ozdobiony brylantami, rubinami i szmaragdami. Strój *węgierski*, który podczas wjazdu JJ. CC. Mości do *Pesztu*, przywdzieje Baron Szymon *Sina*, ma być ozdobiony 1,300 karatami szmaragdów. Wartość jego wynosi około 400,000 złr. (Schl: Zeit:).

Xiążę Maurycy *Jabłonowski*, Rzeczywisty Szambelan Dworu *Austrjackiego*, Pułkownik, Dowódca pułku 8go Huzarów J. K. W. Elektora *Hesskiego*, Wojsk *Austrjackich*, awansowanym został na Jenerała-Majora. (Xiążę *Jabłonowski*, jest wnukiem niegdy Xcia Macieja *Jabłonowskiego*, Prefekta b. Depart: *Lubelskiego*).

Prusy. *Charlottenburg, 30go Kwietnia.* — Wczoraj, jako w rocznicę Urodzin NAJJAŚNIEJSZEGO CESARZA Wszech *Rossyi*, dany był w zamku tutejszym u Króla obiad galowy. Król i Xiążęta znajdowali się na obiedzie w mundurach *Rossyjskich*. (St: Anz:).

Włochy. *Rzym, 23go Kwietnia.*— Dziś po południu przybyła tu w pożądanem zdrowiu z *Civita-Vecchia* Najjaśniejsza Cesarzowa Alexandra Fedorówna. Ojciec Święty wysłał naprzeciw J. C. Mości do *Civita-Vecchia* swego Maestro di Camera Mgr: *Pacca* i Hrabiego *Alborghetti*. (Schl: Zeitung).

Rozmaitości. — Ciekawe są rozrywki *Chińczyków*, odbywające się mianowicie na targowicy. Jeden z podróżnych tak je opisuje: Wśród targowego placu, stał wielki budynek, podobny do gołębnika, bo na wszystkie strony otwarty. Budynek ten oświetlały lampy, a raczej wielkie wazy napełnione kokosowym olejem, w których gorzały potężne knoty. Orkiestra, jeżeli tak można nazwać, dziwny zbiór ludzi i instrumentów, siedziała na miejscu wzniesionem naokoło ścian teatru, którego nie zdobiły żadne kulisy; tylko w tylnej ścianie były dwa otwory, niby dwoje drzwi wychodowych, a scena mieściła się w samym środku gmachu. Na niej stało coś nakształt ołtarza i para skrzyneczek ze staremi rupieciami, mającemi stanowić kostiumy i przybory aktorów. Na scenie aktor, tyłem do publiczności obrócony, częstokroć wśród potoku słów i szybkich poruszeń ciała, stosownie do przedmiotu będącego celem opowieści, zmieniał prędko swój ubiór, z wielką pociechą publiczności i oszczędzeniem czasu, którą to metodę najusilniej możnaby zalecić naszym Artystom, a mianowicie Arystkom dramatycznym w *Europie*. Piekielny hałas celniejszych muzykantów, woń nieprzyjemna z lamp i skrzypienie ścian teatru, tworzyły całość dosyć dziwną, która jednakże stanowiła rozkosz dziewiczej publiczności *Chińczyków*, zdala przez otwory budynków smakujących w takiem widowisku. Aktorowie niewiadomej płci, bo z powierzchowności możnaby ich do męzkiej zaliczyć, a z głosu do żeńskiej, przedstawiali się na scenie w staroświeckich *chińskich* lub *tatarskich* ubiorach, okładając się ciężkiemi kijami w sposób godny politowania, a przytem krzycząc całem gardłem, jakby się przy wodospadzie *Niagary* rozprawiali. Prawie każdy z nich strojny był w białe szaty; główne wszakże usiłowanie *chińskich* artystów, polegało na tem, ażeby ciało ich ani na chwilę nie pozostawało w spoczynku. Gdyby ktoś niewprawny tak jak oni chciał naśladować owe gesta i wyłamywania, to wkrótce uległby chorobie, jakiej nieprzyzwyczajeni do żeglugi doświadczają na morzu. Ale z owej mimiki widzowie rozumieją jednak o co rzecz idzie. — Pan kazał służącemu zobaczyć, czy się już dzień robi. Służący wyszedłszy na ganek, zawołał, że nic a nic nie widzi. »A to gapiu", rzekł Pan, »zapal świecę i zobacz."

Na ostatnim *Londyńskim* targu, chociaż nie było wiele żądania i *pszenicy* krajowej tylko małą ilość wystawiono na sprzedaż, to jednakże ceny trzymały się mocno, a nawet w lepszych gatunkach o 1 do 2ch szylingów wyżej na kwarterze zapłacono. W zagranicznem ziarnie nie robiono prawie żadnych interesów, a ceny nominalnie pozostały też same jak przed ośmiu dniami, z małym wyjątkiem za starą *pszenicę* 1 szyling więcej na kwarterze postąpiono. — Na *Francuzkich* targach, szczególniej w *Paryżu*, ceny przestały się obniżać i powszechnie lepsza utrzymuje się opinja. *Niemieckie* i *Hollenderskie* targi nie przedstawiały wielkiej zmiany.— Pod wpływem lepszych wiadomości z *Anglji* i u nas ceny lepiej się trzymały, dla wysokich jednak żądań, tranzakcje ograniczyły się do mniejszych proporcji. Płacono za łaszt: *pszenicy* wagi *hollenderskiej*: od 122 do 130 funów, guldenów prus: od 460 do 660, czyli za korzec *Warszawski* od rs. 5 k. 18$^1/_2$ do rs. 7 k. 43$^1/_2$; *żyta* wagi *hollenderskiej* od 120 do 126 funtów, guld: prus: od 282 do 327, czyli za korzec *Warszawski* od rs. 3 kop: 17$^1/_2$ do rs. 3 k. 69; *jęczmienia* wagi *hollenderskiej* od 95 do 114 funtów, guldenów prusk: od 237 do 300, czyli za korzec *Warszawski* od rs. 2 kop: 56 do rs. 3 kop: 38; *grochu*, gulden: prus: od 288 do 318, czyli za korzec *Warszawski* od rs. 3 kop: 24 do rs. 3 k. 57$^1/_2$; za 120 kwart spirytusu po 80 stopni *Trallera*, płacą 23$^1/_2$ talarów. — *Gdańsk*, d. 23go Kwietnia 1857 r. — A. *Makowski et Comp:*.

Z Lublina.— Mam honor zawiadomić szanowną Publiczność i WW. PP. Doktorów, iż pierwsze transporta wiosenne wód mineralnych wprost ze źródeł naturalnych czerpanych, w niektórych gatunkach już otrzymałem, a mianowicie: *Marienbad-Kreutzbrunn*, *Karlsbad-Mühlbrunn*, *Obersalzbrunn*, *Kreuznach-Elisenquelle*, *Saidschütz*, *Homburg*, *Pyrmont*, *Vichy Grande Grille; Emskie*, *Egierskie* i *Iwonickie*, za kilka dni nadejdą; wszelkie zaś środki zagraniczne specyalne *angielskie* i *francuzkie*, jakoteż do kąpieli ług *Kreuznach* i *Ciechociński*, sól morska i t. p., w każdym czasie są świeżo sprowadzane. Osoby, które potrzebować mogą wód z gatunków mniej używanych, raczą wcześniej zamówienia czynić, aby w oczekiwaniu, zwłoki nie doznawały. Do robienia serwatek na sposób *Rejnertski*, przy wodach używanych, tak jak i lat poprzednich, wydaję kwas mleczny (acid: lacticum) wraz z miarką do każdej kwarty miary polskiej mleka prosto od krowy; do czego stosowną jeszcze informację udzielam.— J. *Dąbrowski*, Aptekarz.

Z Kalisza. — Niniejszem mam honor zawiadomić WW. PP. Doktorów i szanowną Publiczność, iż również i w roku bieżącym, utrzymuję przy Aptece mojej *skład wód mineralnych sztucznych i naturalnych*. W pierwsze zaopatrzyłem się z Instytutu patentowanego Aptekarzy *Warszawskich*, exystującego w ogrodzie *Dückerta*; w drugie zaś ze zbiorów u źródeł czerpanych, i z tych pierwsze transporta tegorocznego napełniania wody *Obersalzbrunn*, oraz *Marienbadzkiej*, już otrzymałem. Osoby, które raczyły zaszczycić mnie obstalunkami, po odbiór tychże zgłosić się zechcą; zamieszkałe zaś w odleglejszych prowincjach *Kalisza*, raczą przy obstalunkach swoich nadsyłać wyraźny adres swego miejsca zamieszkania do Apteki mojej, dla uniknięcia pomyłek; a za spieszną i akuratną expedycję, jak również dobroć towaru, zaręczam.— Stan: *Hildebrand*, Właściciel Apteki w *Kaliszu* w Rynku.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Alexiejew Szym: Kup: z Petersburga nr 634; Bonisławski Teofil Ob: z Gub: Witebskiej nr 414; Bardzki Fel: Ob: z Glinik nr 603; Cieszkowski Paw: Ob: z Stawisk nr 585; Dziewulski Fr: Ob: z Woli Wodyńskiej nr 556; Gruszecki Wład: Oby: z Żytomierza nr 613; Miniszewski Jan Ob: z Olszy nr 556; Narbut Miko: Podpor: z Brześcia Lit: nr 476; Tarczyński Mich: Ob: z Tuszyna nr 556.

Wyjechali: Domaradzki Aug: Ob: do Łątczewa; Gostkowski Konst: Oby: do Zajączków; Rutkowski Józ: Oby: do Jaszewic; Walewski Piotr Ob: do Parzymiechy.

Przyjechali koleją żelazną: Adamowicz Florjan Oby: z Paryża nr 1574; Czetwertyńska Janina Xczka z Krakowa nr 1253; Hermann Sarra Art: Dram: z Paryża nr 613; Stołypin dym: Sztabs-Kapit: Artyl: z Drezna nr 1296; Szembek Józefa Oby: z Krakowa nr 1253; Trojacki Bruno Ob: z Krakowa; Wąsowska Anna Ob: z Poznania.

Wyjechali koleją żelazną: Judex Jan Kapelmajster do Wiednia; Rulikowski Ant: Ob: do Galicji; Szyszkin Mich: Rad: Hon: do Paryża.

DONIESIENIA.

W Alei Belwederskiej, w possesji Nr 1726 lit: C, są do najęcia rocznie, lub na letnie mieszkanie, **Dwa osobne Domy**: mające w sobie po 4ry Pokoje z Alkowami, Kuchniami angielskiemi, z Wozowniami, Stajniami i potrzebnymi składami; jeden z nich zaraz, a drugi od 15go Maja. — Także udzielny **Lokalik**, z 2ma Pokojami, Sionką, Spiżarką, Drwalką i Górą.—Tamże są do sprzedania: dwoje Drzwi jesionowych, dwuskrzydlatych politurowanych, nowych, jeszcze nieokutych. Wiadomość w bramie przy parkanie żelaznym, gdzie jest dzwonek.



KAPELUSZE Ryżowe, Słomkowe, Bordiurowe i Konopne szare, piorą się dwa razy w tygodniu, a nadaje się im najnowszy fason Paryzki, przy najświetniejszym blichu. Wszelkie Materje dające się prać, Garderoba Męzka, Rękawiczki glansowane i duńskie, doprowadzają się do najpiękniejszego stanu pierwotnego, w Chemicznej Pralni sztucznej, przy ulicy Niecałej pod Nr 614 *g*, w dziedzińcu na lewo.

W. *Scheemann*, z Londynu.



W Gubernji Wołyńskiej w mieście Gubernjalnym Żytomierzu, przy ulicy Małowilskiej, w drugiem pereulku, jest do sprzedania z wolnej ręki DOM, wraz z gospodarskiemi zabudowaniami i znajdującym się przy nim Ogrodem i gruntem, rozległości sążni kwadratowych 740, na którym obszernie budować się można. Wiadomość na miejscu u Właściciela.

Folwark kilko-włókowy, o 2 mil od Warszawy, blizko szosy, po lewym brzegu Wisły położony, w glebie pszennej, jest do sprzedania z Inwentarzem lub bez. Wysiewu oziminy ma około 30 korcy, jarzyny tyleż, kartofli 50 korcy. Dwór murowany o 11 Pokojach, 2 Oficyny, Kuchnia ang:, Lodownia, Piwnice sklepione i wszelkie wygody, Zabudowania gospodarskie dostateczne, w należytym porządku, Ogród wielki owocowy i kwiatowy, Szparagarnia i Winnica i t. d. Bliższych szczegółów udzieli Właściciel domu Nr 1359 przy ulicy Wareckiej.

Kto potrzebuje **Siana** pięknego cent: 200 czyli pudów 600; ten zechce się zgłosić do Hotelu Saskiego, gdzie miejscowy Rządca, i stosowną udzieli informację.

Pachty krów w folwarkach Jadowie, Kołodziążu, Morzyczynie i Brzuzy, oraz Drożdże z browaru Kołodziązkiego, są do wydzierżawienia na rok, od 1 Lipca r. b. przez licytację, d. 6/18 Maja r. b., w Biurze Zarządu Dóbr w m. Jadowie odbywać się mającą. Ubiegający się o powyższe dzierżawy, zaopatrzeni w vadja rs. 90 i stosowne świadectwa kwalifikacyjne, zgłosić się zechcą wprost do miejscowego Zarządu.

Na żądanie nieletniej Sukcesorki Zofji Jaczewskiej, stosownie do uchwały Rady familijnej i z mocy upoważnienia Praesidii Trybunału Warszawskiego, odbywać się będzie w dniu 22 Maja (3 Czerwca) i dni następnych roku bieżącego, poczynając zawsze o godzinie 9ej z rana, sprzedaż przez publiczną licytację RUCHOMOŚCI, po ś. p. Karolu Jaczewskim, byłym Dziedzicu dóbr Ossówna pozostałych, a mianowicie: Mebli, Biblioteki, Sprzętów stołowych i kuchennych, Koni, Wołów, Krów, Jałowizny, Owiec, Zaprzęgów, Bryczek, Wozów, Sani, narzędzi Rolniczych, porządków Gospodarskich i t. p. przedmiotów; a to we wsi Ossówno, w Okręgu Stanisławowskim, o wiorst 21 od miasta Powiatowego Mińska, a o wiorst 10 od miasta Kałuszyna położonej.— Rugiewicz Rejent.

W porządnym domu i bardzo blizko środka Alei Belwederskiej, są do najęcia od Maja r. b., letnie **Mieszkania** większe i mniejsze;— i tamże od 1 Lipca r. b., jest do najęcia 1sze i 2gie piętro, z kilkunastu Pokoi złożone, z pięknym Ogrodem, Stajniami i Wozowniami. Wiadomość pod Nr 1254 przy ulicy Nowy-Świat, u Stróża Jana.

Dobra Niesutycze w Gub: Mińskiej Pow: Nowogrodzkim położone, są do sprzedania. Dobra te odległe są o milę od Nowogródka, dwie od Niemna, 18 mil od m. Wilna, składające się z 3ch Folwarków i 4ch Wsi zarobnych, posiadają 2 Młyny wodne, 74 Chat osady włościańskiej, ludności męzkiej w ogóle 266 dusz, rozległość gruntów w większej części ziemi pszennej, wynosi włók 130 miary Litewskiej. Ktoby takowe życzył nabyć, może to uskutecznić za zgłoszeniem się do Rejenta Biołta w Nowogródku, lub Rejenta Mocarskiego w Sejnach. Wiadomość szczegółową o tychże Dobrach, powziąść można w Drukarni Kurjera Warszawskiego.

We wsi Chrzanowie na 9ej werście za Rogatką Wolską, naprzeciw Austerji, przy samej szosy, jest do wydzierżawienia każdego czasu, odrębne **Zabudowanie** na fabrykę Octu, Mydlarnię, Piekarnię, lub Zakład fabryczny. Informacja na gruncie, u utrzymującego propinację, względem układu i przedsięwzięcia, ze strony Właściciela, odpowiedniego do Zakładu urządzenia.

BANK POLSKI.— Podaje się do wiadomości, że w dniu 24 Kwietnia (6 Maja) r. b., odbędzie się w m. Żarkach w Pow: Olkuskim Gub: Radomskiej położonem, licytacja na sprzedaż części należących do 20 kompletnych, lecz z użycia wyszłych Warsztatów Tkackich maszynowych i jednej Szlichmaszyny, oszacowanych na summę ogólną rs. 191 k. $71^2/_4$; niemniej części Zegara wieżowego, ocenionych na rs. 15. Bliższą wiadomość powziąść można na miejscu. — Prezes, Rz: R. S., B. *Niepokojczycki*. Naczelnik Kancellarji, Radca Koleg:, *Lubkowski*.

DOBRA Gąsiorow i Gąsiorowek, w Okr: Łęczyckim położone, o mil dwie od m. Krośniewic odległe, mające rozległości dziesiatin 218 (mórg 435 m. n. p.), glebę żytnią klassy IIej i IIIej, sprzedane będą przez publiczną licytację w Trybunale Cywil: Guber: Warsz: w Warszawie dnia 24 Kwietnia (6 Maja) r. b., o godzinie 10ej z rana. Licytacja zacznie się od summy rs. 7500. Sprzedażą dyryguje Teofil Tomicki Patron w Warszawie pod Nr 2244*a* mieszkający.

Potrzebny jest **GORZELANY**, z dobremi świadectwami, do Dóbr Sokołowskich, pod Siedlcami. Wiadomość w miejscu.

Majątek ziemski rozległy dziesiatyn 750 (włók około 50), odległy od Warszawy o 4 mile, po lewym brzegu Wisły, a od drogi bitej o $1^1/_2$ wiorsty, w dobrej ziemi i położeniu, z obfitemi łąkami i lasem, jest do sprzedania lub wypuszczenia w dzierżawę na lat 5 od Sgo Jana r. b. Bliższe szczegóły powziąść można w Drukarni Kurjera.



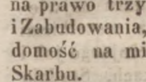
W Dobrach Charlejowie, Pcie Radzyńskim, pod m. Łysobykami, odbywać się będzie sprzedaż Wołów roboczych, Koni, Owiec paprawnej rassy, Jałowizny, Sprzętów gospodarskich i Mebli, przez licytację za gotowe pieniądze, poczynając od dnia 10 Czerwca r. b., do dnia 16 tegoż miesiąca.

WIEŚ Lubiejew, o trzy wiorsty od m. Sochaczewa położona, jest do wydzierżawienia od Sgo-Jana r. b. Bliższą wiadomość powziąść można w dobrach Kąty przy Sochaczewie, lub w Węglewicach pod Łęczycą.

OSOBA w średnim wieku, posiadająca języki: Polski, Niemiecki, Francuzki i Holenderski, życzy umieścić się jako Towarzyszka z osobami wyjeżdżającemi za granicę. — POLAK, posiadający siedm języków, jako to: Francuzki, Niemiecki, Włoski, Angielski i inne; życzy się umieścić. — MIESZKANIE dla Dam, ze stołem, jest do wynajęcia. — Pewna Osoba z wyższem wychowaniem, i ukształceniem życzy przyjąć dwoje dzieci na naukę, ze stołem przytem. — Nadto Fortepjan palisandrowy, o 7u oktawach, jest do sprzedania za przystępną cenę. O wszystkiem można powziąść bliższą wiadomość przy ulicy Długiej, w hotelu Polskim, w Kantorze P. Orłowskiej.

Nr 6 Kolonja Chotomów, przy szose, za Jabłonną na prawo trzy wiorsty, mająca gruntu 45 morgów, dwa Ogrody, i Zabudowania, jest do sprzedania za umiarkowaną cenę. Wiadomość na miejscu, lub u Woźnego Kamińskiego w Kommissji Skarbu.

DOBRA ZIEMSKIE RADONIA z przyległościami, w Okręgu Opoczyńskim, Guber: Radomskiej położone, do spadku po niegdy Ludwiku Hr: Małachowskim pozostałego, należące; obejmujące przestrzeni dziesiatin 1276 (czyli włók 83 mórg 13), sprzedane zostaną przez publiczną licytację w Trybunale Cywil: w Warszawie pod Nr 549, w Wydziale III, dnia 16/28 Maja 1857 r., o godzinie 4ej po południu.—Licytacja zacznie się od summy rubli sr. 20,589 kop: 6, jako szacunku o jedną czwartą część zniżonego.



Pod Nr 2454 przy ulicy Nowolipie, są do sprzedania dwie **KROWY**, jedna dojna, druga na ocieleniu. Kto sobie życzył nabyć, może je widzieć codziennie o godzinie 8ej rano i wieczorem.

Przygotowawcze przysądzenie w drodze działów, dóbr GOŁYN lit: A, B, w Okręgu Rawskim, Gubernji Warszawskiej położonych, do Sukcessorów Kacpra Lesiewskiego niepodzielnie należących, odbędzie się w dniu 3 (15) Maja 1857 r. o godzinie 10ej z rana, w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału, w Warszawie pod Nr 549. Vadium wynosi 3,000. Licytacja zacznie się od summy rs. 33,000.—Stanowcze i ostateczne przysądzenie, nastąpi w końcu miesiąca Maja r. b., o czem doniesionem będzie. Warunki Sprzedaży i Taxę, przejrzeć można w kancellarji Pisarza Trybunału Cywilnego Wydziału I, i u Józefa Kleczkowskiego Adwokata, w Warszawie pod Nr 568 zamieszkałego, sprzedaż popierającego.

Dobra Kamieniec, Część lit: A, w Okręgu Orłowskim, Gubernji Warszawskiej położone, sprzedane będą w drodze działów, w dniu 15 (27) Maja 1857 r. o godzinie 5tej z południa, w miejscu zwykłych posiedzeń Tryb: Cyw: Warszawskiego pod Nr 549, w Warszawie. Licytacja zacznie się od summy rs. 3,751 kop: 65½. Na vadium potrzeba złożyć rs. 600. Inne warunki jako też Taxa przejrzane być mogą, w Kancellarji Pisarza Trybunału Wydziału IIgo, i u Józefa Kleczkowskiego Adwokata, pod Nr 568 zamieszkałego, sprzedaż popierającego.

HOTEL ŻEGLUGI PAROWEJ,
na rogu ulicy Bednarskiej i Dobrej Nr 2682.

Właściciel A. Tournier były Kucharz u Hrabiego Xawerego Pusłowskiego, ma honor uwiadomić szanowną Publiczność, iż jego RESTAURACJA dopiero w pierwszej połowie miesiąca Maja dla Publiczności otwartą zostanie, a to z przyczyny odnawiania tegoż Hotelu. Przez ten czas jednakże, można dostać za obstalowaniem: **Śniadania Obiady i Kolacje**, czem się Właściciel szczególniej poleca prześwietnej Publiczności.— HOTEL ŻEGLUGI PAROWEJ, nowo odświeżony i ładnie umeblowany, może śmiało konkurować z innemi w środku miasta leżącemi; bo z jednej strony przyjemny widok na Wisłę i most do Pragi prowadzący, z drugiej strony dogodność z przyczyny blizkości Kąpieli, i Przystani kursujących na Wiśle Statków Parowych; przytem starania Właściciela o wygodę, porządek i wszelkie potrzeby, dozwalają mu pochlebiać sobie, że Publiczność raczy go swemi względami zaszczycić.

Ekonomia z 2ch Folwarków złożona, mająca 8 Karczem przy traktach z Propinacją, o 5 wiorst od Drogi Żelaznej, przeszło 300 korcy wysiewu oziminy, Gorzelnią z apparatem, urządzoną, że wodą bez pomocy można obracać, w okolicy dobrej dla urządzenia Dystylarni, Browaru, o 8½ wiorsty od granicy Pruskiej, jest do odstąpienia od 1go Czerwca r. b. na lat kilka, z Inwentarzem żywym i martwym, lub w zamian na Dom w Warszawie, choćby oddalony od środka miasta, byle blizko Kościoła. Wiadomość w Starym-Mieście pod Nr 57, na 3m piętrze.

Nasienia **KONICZYNY** czerwonej, **Trawy Śgo Tymoteusza**, oraz **Buraków** cukrowych, otrzymał w komiss Skład Edw: Koelichen, przy rogu ulic Długiej i Przejazd.—Tenże Handel otrzymał świeże ŚLEDZIE Hollenderskie.

BROWAR w dobrym stanie, podług rozmiaru największych Browarów Warszawskich pobudowany, z wszelkiemi apparatami i naczyniami tak do wyrobu Piwa Zwyczajnego jak i Bawarskiego, z Lodownią, Młynem o dwóch gankach, Studnią z wodociągiem dostarczającym najlepszej wody i jak nawięcej, z obszernym Mielcuchem, Spichrzami, górami, Wozowniami, Stajniami, Holendernią i innemi zabudowaniami; tudzież Fabryką OCTU, dwoma murowanemi frontowemi Domami, Ogrodem owocowym, położone w najkorzystniejszem miejscu, w mieście Gubernialnem Płocku, sprzedane zostaną z powodu śmierci dotychczasowego Właściciela, w drodze działów pomiędzy Sukcessorami, na publicznej licytacji w Płocku, przed delegowanym Członkiem Trybunału Płockiego. Termin do sprzedaży przygotowawczej na dzień 30 Kwietnia (12 Maja) r. b. jest oznaczony. Stanowcza zaś sprzedaż nastąpi w dwa tygodnie później.—Prócz tego w tychże terminach sprzedanem będzie prawo do wieczystej dzierżawy PLACU Nr 359 lit: L, w Płocku przy ulicy Kollegjalnej położonego, własność Kamellaryi miasta Płocka stanowiącego, na którym znajdują się Domy murowane i Ogród owocowy. Bliższe wiadomości Osoby interessowane znajdą w Kancellarji W. Felixa Betlej, Patrona Trybunału Płockiego w Płocku, lub w domu pod Nrem 303.

ROLNIK, obeznany z każdą gałęzią gospodarstwa, i zarządzający obecnie kilkoma Folwarkami w Wielkiem Xięztwie Poznańskiem, życzy sobie odpowiedniej Posady w Królestwie Polskiem lub w Gubernji Wileńskiej. Adres J. G. Nr 165 w Kaliszu, poste-restante franco.

Dobra **GROCHY POGORZEL**, w Gubernji Augustowskiej, Powiecie Łomżyńskim, o 7 wiorst od miasta Zambrowa i szossy z Warszawy do Białegostoku, a 28 wiorst od miasta Łomży położone, mające powierzchni dziesiatyn 322 (włók m. n. p. 21½), w gruntach dobrych, z odpowiedniemi Łąkami i Pastwiskami, są do sprzedania z wolnej ręki, po rs. 525 za włókę; na gruncie pozostaje rs. 2,050 Towarzystwa Kredytowego, rs. 2,000 pożyczki Bankowej i rs. 525 summ Kościelnych. Bliższa wiadomość na miejscu lub w Redakcji Gaz: Warsz:.



W Dobrach Werbkowice, w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Hrubieszowskim położonych, są do sprzedania **Matki i Skopy**, wysoko poprawne, zdatne do chowu; oraz Barany krwi czystej.

CARL ALTMANN ET COMP.
w Wrocławiu, ulica Schubrücke Nro 7.

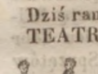
Mamy honor donieść szanownej Publiczności, że MAGAZYN nasz z GARDEROBĄ MĘZKĄ, zaopatrzony został w najświeższe fasony; oraz otrzymaliśmy najgustowniejsze i najmodniejsze francuzkie i angielskie MATERJAŁY, z któremi polecamy się szanownej Publiczności, zaręczając za najrzetelniejszą i najrychlejszą usługę.

Carl *Altmann* et *Comp:*
w *Wrocławiu, Schubrücke Nro 7.*



Nagrody Rs. 5. — Dnia 21 z. m. porą wieczorną z mieszkania przy ulicy Śto-Jerskiej, wybiegł PIES z rasy buldoków ang:, cały morągowaty, podgardle i piersi białe, pomiędzy łopatkami miał sierść wypaloną, uszy i ogon krótkie. Wzywa się zatem wszelkie osoby, a mianowicie PP. Lekarzy Weteryuarzy, aby na Psa rzeczonego swą uwagę zwrócili, i o tem pod Nr 1791/2 do Lokatora znać dali, za powyższą nagrodą; w przeciwnym zaś razie, osobę przytrzymującą nieprawnie, sądownie poszukiwać będę.

Dziś rano ciepła stopni 5. Wczoraj w południe ciepła stopni 5.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stóp 7 cali 3.
TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, ...



NAUCZYCIEL TAŃCÓW SALONOWYCH, podaje do Publicznej wiadomości, że udziela lekcje tak w swojem mieszkaniu, jako też po domach prywatnych i pensjach; przytem nadmienia, że wyucza Osoby które się wcale nie uczyły i nigdy nie tańczyły, bez względu na wiek, to jest do lat 50, z zastosowaniem nauki do każdego wieku Osoby, sposobem najkrótszym, bo tylko w 20 kilku lekcjach, 5ciu tańców najpotrzebniejszych. Osoby życzące korzystać z takowej nauki, za którą Nauczyciel zaręcza, raczą się zgłosić pod Ner 110 przy ulicy Piwnej, trzeci dom za Kościołem, na 1m piętrze; zastać go można od godziny 9 z rana do 8ej wieczorem.— Piotr *Ślizyński*.

W Kawiarni przy ulicy Bielańskiej w pałacu Kossowskich, został wstawiony piękny Fortepjan, który codziennie od rana otwarty będzie dla każdego Amatora; zaś wieczorem dwaj Artyści grywać będą.— Dziś Warjacje Berjota, Uwertuty, i inne utwory ich własnych kompozycji.

Lichtarze Illuminacyjne całkiem metalowe, po kop: 22½ wyrabia Fabryka Mintera, przy rogu ulic Śto-Krzyzkiej i placu Wareckim.

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować dnia 21 Kwietnia (3 Maja) 1857 r.— Starszy Cenzor, F. *Sobieszczański.*